



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Reklamy się nie wlicza. — Ekspedycja ulica Poznańska 29.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, wtorek 22 marca 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnikiem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnośnikiem 50 fen. — „Wielkopolanin” wydawany codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wąłowa 1.

Nr. 66

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„Wielkopolanin” już można zapisywać. „Wielkopolanin” kosztuje na pocztę

1,20 kwartalnie

z odnośnikiem do domu 1,62 mk.

„Wielkopolanin” zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitung-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrji: Oester. Zeitung-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w agenturach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnośnikiem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin” dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe” i prowadzi „Obronę Prawną” dla swych czytelników bezpłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Zebranie wyborcze

na obwód Główny, Czerwony i parafia Owińska

zagałi wczoraj w Głównie X. prob. Wielkiński z Owińska. W nieobecności dr. Szuldrzyńskiego z Bolesławowa, który jest chory, przewodniczył szambelan dr. Jackowski z Poznania.

Poukonstytuowaniu biura wygłosił naukę o wyborach X. prob. Wielkiński, dając zarazem obszerny i treściwy pogląd na nasze położenie polityczne.

Jak wiadomo komitety powojenne w ostatniej chwili ogłosiły listę kandydatów tak: pp. Wojciech Sosiński, dr. Karwowski i Filipowicz, na którą to listę w żaden sposób się nie godzono. Powstała nie do opisania wrzawa. Zebranie nie dopuściło absolutnie nikogo do głosu, ani mówców pro ani contra. Ilekroć odezwał się ktoś czy to od stołu lub ze zebrania, natychmiast zakrzyczano go. Z ledwością pozwolono i to jeszcze nie w spokoju, jednemu z zebranych odczytać listę przeciwną: Stanisław Nowicki, Leon Czarliński i Frąckowiak, gospodarz z Jankowa, którą zebranie prawie jednogłośnie przyjęło.

P. Pokrywka z Winar użalał się na niedogodne podzielenie okręgów, że z Winar aż do Główny na zebranie chodzić są zniechęceni.

Jak się dowiadujemy, w sobotę jeszcze późnym wieczorem zwolennicy kandydatury p. Nowickiego zwołali w Głównie zebranie, na którym polecono nie odpowiadać od tej kandydatury. Wczoraj zaś już zaraz po południu całe tłumy wyborców z Poznania zalegały salę, która w końcu zapełniła się tak, że dużo wyborców tego właśnie głowickiego okręgu musiało stać w ogrodzie lub pójść do domu. „Komenda” była zatem doskonała.

Zebranie wyborcze w Żegrzu zostało rozwiązane.

Sprawy wyborcze.

Na wiecu dla okręgu wyborczego Tarnowo-Rokietnica, który się odbył wczoraj o godz. 4 po poł. w Sadach przeszła jednogłośnie następująca lista:

- 1) Sosiński z Bochum,
- 2) St. Karwowski z Poznania,
- 3) Filipowicz z Poznania.

Włec zagał i przewodniczył mu hr. Stefan Kwilecki z Jankowic, o „naszem położeniu politycznym” mówił red. „Wielkop.” p. Walery Lebiński. Obszerną naukę o wyborach wygłosił pan Zygmunt Pluciński z Lusowa.

P. Leon Pluciński z Swadzi, w którego majetności włec się odbył, uzasadnił porządek listy kandydatów.

Wobec oświadczenia p. Trampczyńskiego, że kandydatury nie przyjmuje, stawia mówca na pierwszym miejscu p. Sosińskiego. W myśl p. Leona Plucińskiego przemawiało kilku wyborców z okolicznych wsi i X. prob. Serdowski z Lusowa. Włec, w którym wzięło udział do 600 wyborców, stwierdził ich jednomyślnie z komitetem. Okrzykami na cześć przewodniczącego i komitetu włec się zakończył.

Na wiecu w Dopiewie przeszła lista z Nowickim na czele.

Na wiecu w Szwarzędzu przeprowadzono przy bardzo burzliwym zebraniu i mimo agitacji pp. dr. Seydy i Krausego listę: Sosiński, prof. St. Karwowski, Filipowicz. Włec zagał p. Głabisz z Kobyłkopolu, a przewodniczył miejscowy prob. X. Neyczyk.

Włec w Stęszewie został rozwiązany z powodu hałasów, jakie wyprawiali zwolennicy listy opozycyjnej.

„Zmora Kresów Wschodnich”.

Naczelnik powiatu leszczyńskiego, p. Kardorff, w swojej mowie sejmowej z dnia 26 lutego wystąpił przeciwko centrowcom powiatów wschowskiego i leszczyńskiego z ciężkimi zarzutami. Twierdził, że cała ich polityka ciąży na ludności kresów wschodnich jakoby zmora — i przestrzegł Izbę przed polityką polską centrowców.

Jako ilustrację do tej mowy, centrowa „Märkische Volkszeitung” zamieszcza podanie, wystosowane przed kilku laty przez katolików Niemców z Leszczyńskiego do ministra skarbu Rheinbana:

Wysoko urodzony, jasnie wielmożny panie ministrze! Jako zwyczajni ludzie z trudem chwytamy pióro, aby nasze bóle wysokim dygnitarzom opisać. A bóle te są okropne; nie możemy zatem „po długoletnim milczeniu, dłuższej milczeniu”. Spodziewamy się przecież, że wasza ekscelencja po wysłuchaniu naszych skarg postara się, aby nas, po niemiecku mówiących i po niemiecku czujących obywateli, zaprzestano ostatecznie deptać

i odpowiednią sprawiedliwość nam wymierzono. Otóż około roku 1890 kolonizacja nabyła majątek Murke. Należał on do polskich właścicieli, którzy tylko robotników polskich zatrudniali. A tymczasem gmina Murke była zupełnie niemiecka. O rzetelnej niemieckości gminy świadczy okoliczność, że mimo wszelkich trudności pozostała niemiecka. Jesteśmy wprawdzie katolikami. Sądziłyśmy jednak, że będąc katolikami, można być dobrym Niemcem. Myśmy też zawsze jako Niemcy postępowali. Gdy dobra Murke i pobliskie Leipe komisja kolonizacyjna nabyła, spodziewaliśmy się osiedlenia niemieckich kolonistów. W naszym Towarzystwie niktby ich przecież nie spolszczył! A komisja nie potrzebowała dla nich nawet budować kościoła, ponieważ w naszym kościele odprawiają się nabożeństwa w niemieckim języku. A ten i ów zamierzał nawet dokupić sobie część ziemi. Atoli administrator kolonizacyjny oświadczył nam stanowczo, że ziemię otrzymają wyłącznie ewangelicy. Pytaliśmy się ze zdziwieniem, czyżby protestant, ponieważ jest protestantem, rzetelniejszym był Niemcem, niż my? Włec ziemię rozdzielono między protestantów! Nas pominięto! Takim jest los niemieckich katolików w Wielkiem Księstwie Poznańskim: Polacy zowią nas Niemcami.

A znowu z innej strony załączają nas do szeregów polskich.

W dalszym ciągu Niemcy-katolicy się skarżą ministrowi, że w roku 1901 skutkiem niepomysłnych zbiorów, zwrócili się do komisji z prośbą, aby im dozwolono brać leśne igłowie na ściółkę. Otrzymali jednak odmowne odpowiedzi z uzasadnieniem, że igłowie przeznaczone dla osadników, którzy ze zrozumiałych względów dla komisji są bliższymi, niż zasiedziali tam gospodarze. Zwróceno przytem uwagę, że osadnicy więcej biorą igłowie, aniżeli potrzebują. Można więc się do nich zgłosić. Niezawodnie, za średnim wynagrodzeniem, wyświadczyć małą tę przysługę sąsiadom.

Między innemi żala się, że również pominięto ich przy rozdzielaniu łąk. — Gdy w tej sprawie zwrócili się do landrata, odpowiedziano im, że rozdzielanie łąk jeszcze nie uporządkowano. A później Kreisblatt donosił, że ostateczny podział łąk już nastąpił z uwzględnieniem okolicznych kolonistów.

Na końcu się skarżą, że komisja chce im zabrać część gruntu kościelnego.

„Märk. V. Z.” każe się panu Kardorffowi uważnie po W. Księstwie rozejrzeć, aby się przekonał, że takie niezadowolone panuje we wszystkich gminach tej nieszczęśliwej dzielnicy.

Brak legitymacji.

Brak odpowiedniej kart legitymacyjnych dotkliwie daje się odczuwać. Mianowicie w podróży, w obcej miejscowości nierzadko wielkie sprawia trudności. Brak ten natomiast znakomite wyświadcza usługi oszustom, którzy przy pomocy wła-

snoręcznie podrobionych „dokumentów”, których „wiarogodność” nawet władze państwowe uznają, dokonują czynów bardzo „sławnych”. Świadczy o tem n. p. krawiec Robert Klæben, który jako hrabia Erazm v. Holmstedt-Velen z ludźmi sobie zakpił.

Między innemi ciekawe w tej sprawie oświadczenie daje pewien restaurator berliński, u którego pan „hrabia” przebywał. Owóż — gdy padło nań podejrzenie oszusta, postanowił w dniu następnym dostarczyć legitymacji urzędowych. Restaurator, od którego czasu swego notariusz zażądał legitymacji we formie paszportu wojkowego lub karty cyklisty, a legitymacje matrymonialne, urzędowo potwierdzone przez sąd, uznał za niewystarczające — radził „hrabiemu”, aby także wylegitymował się paszportem, lub kartą cyklisty. Pan „hrabia” zastosował się do rady i w tymże samym dniu prezentował niedowierzającym wystawioną świeżo w królewskim prezydjum polleci kartę dla: cyklisty, hrabi Erazma v. Holmstedt-Velen.

Sprawie legitymacji poświęca na łamach „Berl. Tageblattu” asesor sądowy dr. K. Oettinger, kilka uwag:

Niejednokrotnie sprawę tę rozważano, publicznie roztrząsano. Jednakże zadowolające jej załatwienie dotąd jeszcze nie nastąpiło. Główną bowiem trudność przedstawia zagadnienie, kto i która władza winna legitymacje wystawiać:

Ostatecznie poszczególne władze wystawiają osobne legitymacje. Mianowicie, komenda wojskowa — swoje paszporty wystawia byłym żołnierzom; uniwersytety — rozporządzają swoimi studenckimi kartami legitymacyjnymi. A nawet poczta rządowa wydaje legitymacje („Postausweis-karten”) dla odbierających z poczty listy. Pocztove legitymacje każdy otrzymać może. Kosztu jej wynoszą 50 fenigów. Ważna jest tylko na rok.

Atoli wszystkie te rodzaje legitymacji służą tylko pewnym kołom i zależne są od pewnych warunków. A dalej — nie chronią one wcale przed oszustwami ani podrobieniem i t. p. Właściwie bowiem na takich oszustwach, dokonywanych na mocy paszportów wojskowych, kart studenckich etc. donoszą gazety. Oszuści w tym wypadku drogę mają ułatwioną, gdyż owe legitymacje nie zawierają odpowiednio umieszczonych fotografii swojego właściciela. A jeśli je zawierają, jak n. p. karty legitymacyjne pocztowe, to niedostatecznie załączone. Można je więc każdego czasu inną fotografią zastąpić.

W tym kierunku winna koniecznie zmiana nastąpić. Obecnie n. p. wykonują tanie karty z fotografiami. Można by na odwrotnej stronie takiej karty umieścić mniej więcej następującą uwagę: „Poświadczam się niniejszem, że podobizna na odwrotnej stronie i podpis, przedstawia N. N. z X. przy ulicy Y nr. 1. Oczywiście, podpis musiano by skutecznie (pod fotografią) w obecności urzędnika właściwego urzędu.

Uznano już nawet w pewnym wy-

padku wyrokiem sądu, że fotografia przedstawia również dokument.

W prywatnych przedsiębiorstwach, tu i owdzie, legitymacje takie już wystawiają. Poświadczają się mogą tylko urzędnicy, posługujący się pieczęciami publicznymi. A więc przedsiębiorstwami urzędowymi. Karty takie każda władza uważa za ważną. A nawet poczta niema prawa karty takiej nie uważać, żądając legitymacji (płatnych) przez siebie uwierzytelnionych.

Korzyści legitymacji tego rodzaju są oczywiste. Przedewszystkiem trudno je podrabiać. Gdyż podobizna i poświadczanie urzędowe są złączone. Wykonanie i wystawienie takich legitymacji nie sprawia żadnych trudności ani też znacznych kosztów. W domach towarowych n. p. tuzin takich kart kosztuje tylko 1 markę.

Można tam dołączać i inne odpowiednie uwagi n. p. — że w takim lub owym wypadku właściciel uprasza o wysłanie wiadomości pod wyszczególnionym adresem etc.

Niektórzy już korzystają z kart legitymacyjnych. Okazują się one we wszystkich warunkach i okolicznościach bardzo pożytecznymi, mianowicie w stosunkach z władzami, na pocztę, a przede wszystkim w podróży, na obczyźnie, za granicą.

Fotografia w służbie policyjnej.

Już od wielu lat sztuka fotograficzna wysładcza policji wielkie usługi przy rozpoznawaniu przestępców. Mówią o tem wielkie albumy zbrodniarzy, wydane w bluzie przędziny policyjnego wielkich miast.

Obecnie fotografia pod tym względem wielką odgrywa rolę. Posługuje się nią dzisiaj również i policja polityczna, na ulicy nawet. Niektórzy urzędnicy stale są wyposażeni w odpowiednie aparaty. Noszą je pod kamizelką w ten sposób umieszczone, że obiektyw nieznacznie spoczywa w butonierce. Rozmaite więc podejrzane osobistości niepostrzeżenie przechodzą „uwiecznione“ na płytę „w ciemnicy“ pod kamizelką policjanta.

W ostatnim czasie wspomniano także o ciekawym rozporządzeniu, wydanym rzekomo przez ministra spraw wewnętrznych. Według tego rozporządzenia policja miałaby czynić „zdjęcia“ fotograficzne w czasie demonstracji ulicznych. Wprawdzie trudno sobie wystawić policjanta pruskiego, ucinającego demonstrantowi ucho i jednocześnie uwieczniającego to zdarzenie na płycie fotograficznej.

„Vorwärts“ twierdzi, że policja berlińska w dniu 18 b. m. po raz pierwszy robiła tego rodzaju doświadczenia demonstracyjno-fotograficzne przy sposobności spóźnionych rozruchów, upamiętniających krwawe chwile 18-go dnia marca 1848 r.

Wpływ

amerykańskiego bojkotu mięsa.

Wbrew wiadomościom, inspirowanym przez niesumiennej spekulacji „mięsnych“ — amerykański bojkot mięsa oddziaływał bardzo skutecznie. Otóż ilość ubitego bydła zmniejszyła się. Od 1-go stycznia do 12-go lutego ubito tylko

892.000, gdy tymczasem w tym samym czasie roku przeszłego ubito 911 tysięcy sztuk.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Kanclerz rzeszy Bethmann-Hollweg wyjechał w sobotę wieczorem do Włoch.

— W Sztutgardzie zamierzali demonstranci przeciw nowej ustawie wyborczej dotrzeć przez gmach poselstwa pruskiego; jednakowoż niedaleko przed gmachem poselstwa rozproszyła ich policja.

— „Voss. Ztg.“ pisze o wizytach królów bałkańskich w tonie humorystycznym, i przestrasza Turcję przed bułgarami, federację bałkańską zaś nazywa chimera. Dziennik ten uznaje powodzenie zabiegów ministra spraw zagranicznych Izwołskiego, który uturwiał wizyty królom bałkańskim, i pisze, że ci królowie obecnie tak, jak wówczas, kiedy Rosja nieograniczenie rządziła na Bałkanach, jadą z pokłonami do Petersburga i wykonywują żądania rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych. Podróż te obecnie przynoszą uspokojenie umysłowe, ale na Bałkanach niema nie zapomnianego. Podróż królów bałkańskich nie zmienia panujących tam prądów sprzecznych.

— Z kół dworskich donoszą, że cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia z okazji 80 letniej rocznicy urodzin cesarza. Odwiedziny planowane są na drugą połowę maja, w czasie których cesarz Wilhelm odwiedzi także wystawę lotwicką.

Austria. Jak słychać czeladź robotnicza zorganizowana w Związku pomocników masarskich w Wiedniu uchwaliła rozpocząć strejk, z powodu odrzucenia żądań przez majstrów. Tak więc pomyślnie zażegnany strejk w Krakowie, naraził Wiedeń na poważne straty. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, czeladnicy masarscy kilku prowincjonalnych miast uchwili również rozpocząć strejk w razie nie przyjęcia ich postulatów przez majstrów.

Czechy. „Nasza Doba“ i „Prhelod“ skonfiskowane zostały za artykuły o Luegerze, w których prokurator państwa dopatrywał się obrazy majestatu.

Francja. Z powodu aresztowania świętujących w pobliżu Bourg Capesterre przyszło do starcia pomiędzy wojskiem a ludnością. Zabito 3 osoby, dwanaście zaś rannych.

— Wśród obrad nad nadużyciami przy likwidacji majątków kościelnych, minister sprawiedliwości Barthou, odpowiadając na zapytanie byłego ministra Vallego oświadczył, że tak co do Vallego, jak i co do byłego ministra sprawiedliwości Monisa zaświadcza ich niewątpliwą uczciwość i niezależność. Barthou zapewnia, że solidaryzuje się ze swoimi poprzednikami na stanowisku ministra sprawiedliwości.

— Czterech agentów policyjnych eskortujących do fabryki papieru w Olichy grupę robotników i robotnic, którzy się nie przyłączyli do strejku, zostało przez dwiesięć strejkujących zaatakowanych, przyczem dwóch agentów strzałami rewolwerowymi porażono.

Rosja. Podczas obrad dumi w sobotę przyszło do gwałtownych hałasów,

podczas mowy prof. Puryzskiewicza; — kilku posłów wykluczono.

— Do „Local-Anzeigera“ donoszą z Petersburga: Skrajna prawica spodziewa się, iż niebawem nastąpi rozwiązanie Dumy. W tychże kołach uchodził jako poważny kandydat na prezydenta Dumy w miejsce Chomiakowa Guozkow, przywódca październikowców.

Serbja. Król Piotr odjechał do Petersburga w niedzielę przez Budapeszt, Bogumiu incognito, zabawił w Carskim Siole dwa dni, w Petersburgu zaś sześć dni.

Włochy. Z Rzymu donoszą, że gabinet Sonnina jest zachwiany. Wobec tego w trudnej sytuacji znajduje się kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg, bo albo będzie musiał odłożyć swój przyjazd do Rzymu albo drugi raz udać się po świętach. Do steru przyjdzie podobno gabinet scisle radykalny.

Grecja. Kretaniecy przygotowują się do wyborów, celem obalenia zgromadzenia narodowego w Atenach. Z tego powodu przyszło do krwawych zaburzeń, ofiarą których jest 2 zabitych a kilku rannych.

Bułgarja. W plątek urządzono w Zofji wielką demonstrację uliczną, której celem było zaprotestowanie przeciw zachowaniu się armii podczas zaburzeń w Ruszczuku. Tłum urządził olbrzymi pochód. Policja napróżno wzywała go do rozejścia się. Z tłumu zaczęto rzucać kamienie na policjantów. Zasiłki do rozproszania tłumu policja wezwwała na pomoc wojsko. Zjawienie się oddziałów wojska jeszcze bardziej tłum podnieciło. Wojsko przywitano gradem kamieni. Oficerowie wezwali tłum do rozejścia się, grożąc, że w razie oporu wojsko użyje broni. W odpowiedzi posypał się nowy grad kamieni. Wówczas, na rozkaz oficerów, wojsko ruszyło do ataku przeciw tłumom, ale rozważliwie tłum ani myślał o ucieczce, przeciwnie, przybrał postawę groźną i wzywającą. Żołnierze musieli stać na ulicach formalnie walczyli z demonstrantami, którzy walczyli kamieniami, łaskami a nawet pięściami. Tłum, wśród którego znajdowało się wielu studentów i osób z kół inteligencji, zachowywał się wobec wojska jakby wobec nieprzyjaciela zewnętrznego. Dopiero po upływie pięciu godzin, kiedy ulice zasyły się setkami osób w walce porażonych, — kiedy tłumowi brakło już siły do dalszej walki, kiedy rozważliwie żołnierze rabali na prawo i na lewo bez litości — ulice opustoszały. Wojsko odniosło zwycięstwo nad tłumem ulicznym. Ale zwycięstwo to było drogo odkupione. Wśród pięciogodzinnej walki zraniono 150 osób cywilnych. Ofiary wojska znaczne; rany odniosło 15 oficerów, 60 szeregowców i 23 żandarmów. Walka uliczna jeszcze bardziej rozgorzała tłumy przeciw oficerom. W mieście panuje ogólne oburzenie na wojsko.

— Znaczna część prasy pomieszcza artykuły przeciw wizycie króla Ferdynanda w Konstantynopolu.

Ameryka. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Taft, podpisał w sobotę proklamację, przyznającą Francji i Algierowi taryfę minimalną.

Subhasty w marcu.

Dnia 23 na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10, domostwo zap. Inowrocław nr. 1268, mistrza mur. Fryderyka W. Helma Berndta, w obszarze 0,09,47 ha., oszacowane do podatku budowlanego na 4300 mk.

Dnia 23 na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 i pół, pastwisko i rola zap. Inowrocław nr. 1468, mistrza garncarskiego Józefata i Wiktorji z domu Dolińskiej, Kornaszewskich, w obsz. 0,15,62 ha., z czystym doch. 2,58 mk.

Dnia 23 na sądzie w Inowrocławiu o godz. 11, obsada zap. Parchanie nr. 7, urzędnika celn. Marcina i Eleonory z domu Wiaters, Zarembów, w obsz. 1,66,70 ha., z czyst. doch. 13,14 mk.

Dnia 23 na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11, obsada zapisana Szwedem (Schwedenhöhe) nr. 89, murarza Franciszka i Marjanny z domu Bocian, Rybaków, w obszarze 0,26,60 ha., oszacowana do podatku dochodowego na 195 mk i podatku budowlanego na 102 mk. doch.

Dnia 23 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 i pół, posiadłość Kazimierza i Juljanny z domu Adamczewskiej, Łagowskich, zap. Poznań-Jerzyce

a) nr. 589, domostwo przy ul. Poznańskiej nr. 44; w obszarze 0,12,26 ha., oszacowane do podatku budowlanego na 11,850 mk doch.;

b) nr. 1006, ogród przy ul. Poznańskiej nr. 21 c, w obszarze 0,14,22 ha., oszacow. do podatku dochodowego na 5,01 mk.

Dnia 30 na sądzie w Pleszewie o godzinie 10 rola i łąka zap. Zbytki nr. 7, gosp. Walentego i Zofji z domu Pa-prockiej, Kaniewskich, w obsz. 1,33,10 ha., z czyst. doch. 4,50 tal.

Dnia 30 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 i pół kamienica zap. Poznań-Sw. Marcin nr. 364, przy ul. Sw. Marcina nr. 47, kupca Maksymiljana Karola i Anny z domu Neugebauer, Hoffmannów, w obsz. 0,05,39 ha., oszac. do pod. bud. na 10116 mk. doch.

Dnia 31 na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10, domostwo zap. Inowrocław nr. 318-20, zamężnej Klary Chojnackiej, z domu Bochlińskiej, w obszarze 0,15,00 ha., z wart. użyt. 4956 mk.

Dnia 31 na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 i pół, obsada zap. Bacharcie nr. 37, chałupnika Franciszka i Katarzyny z domu Soltysiak, Pawlaków, w obszarze 0,62,70 ha., z czystym dochodem 1,44 mk.

Dnia 31 na sądzie w Inowrocławiu o godz. 11, młyn zap. Gniewkowo (Argenau) nr. 166, kapitalisty Edwarda Nippego, w obszarze 0,44,59 ha., z czyst. doch. 14,52 mk., i wart. użyt. 9,75 mk.

Teatr Polski w Poznaniu.

„D O R A“

Komedia w 5 aktach W. Sardou, dana po raz pierwszy na benefis Eleonory Królikowskiej, w sobotę, dnia 19 marca.

„Dora“ Wiktora Sardou zrobiła i u nas równie wielkie jak ongi i na innych scenach wrażenie, mimo to, że autor jej w dramacie (reżyserji teatru naszego podobno się „Dorę“ nazwał komedią, wbrew wyraźnemu życzeniu W. Sardou, który

Walka o imię.

22

Powieść

Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

Mérillon wyglądał na lat pięćdziesiąt; był to wysoki barczysty mężczyzna, o oku żywym i twarzy znamionującej wielką odwagę i energję niepowszednią.

Gdy przeszedł przez dziedziniec, Silvio spostrzegł, iż towarzyszy jego, wydobywszy z kieszeni klucz, otworzył nim furtkę, wiodącą do parku.

Następnie Mérillon usunął się nieco, aby młodzieńca przepuścić naprzód.

Silvio zaczęło już zaciekawiać tajemnicze postępowanie nieznajomego człowieka, z niecierpliwością pragnął więc się dowiedzieć, o jego zamiarach względem siebie.

— Zdaje mi się, iż pan bardzo do brze obeznany jesteś z miejscowością...

Mérillon roześmiał się na powyższe słowa, a śmiech ten brzmiał jakoś dziwnie nerwowo i nienaturalnie.

— Trzeba uważać na wszystko — odpowiedział. Od pewnego już czasu

bywam w tym zakładzie; przewidywałem to, co się zdarzyło dzisiaj, i dla tego uważałem za stosowne wywiedzieć się o wszelkich wyjściach i kryjówkach.

— Nie na wiele się to jednak panu przydało — wtrącił Silvio — bo przecież i panu także odcieło odwrot.

— O! to mnie bardzo mało obchodzi... gdybym był chciał, tobym był „drapnął“ przez ogród jeszcze przed nadjeściem policji.

— Jakto?

— Byłem uprzedzony.

— Pan?

— Nie w tem dziwnego, ponieważ ja sam zawiadomiłem policję.

Silvio cofnął się zdumiony.

— Osobliwe wyznanie... — rzekł.

— I nie obawiasz się pan?

— Nie lękam się niczego.

— Czy pan masz jaką urazę do pana Grosbilla?

— Nie mam urazy do nikogo... ale jestem ciekawy... a w zakładzie pana Grosbilla była właśnie pewna osobistość, którą pragnąłem poddać ścisłemu i szczeremu badaniu.

— Któż to taki?

— Nie domyślasz się pan?

— Czyżbym to ja miał być przypadkiem?

Mérillon skłonił się z uśmiechem, a Silvio, w którym zbudziła się żywa nieufność, zaczął mu się przypatrywać uważnie.

Lecz badawczy wzrok jego i energiczna postawa nie wywarły najmniejszego wrażenia na Mérillonie, który podczas przypatrywania się tego, zachował wyraz twarzy spokojny i nawet dobroduszy.

— Pan mnie więc znasz? — podchwycił Silvio, niewymownie zaciekawiony.

— Nie, panie — odparł Mérillon.

— Czy jesteś pan moim nieprzyjacielem?

— Bynajmniej.

— Jednakże...

— Posłuchaj mnie pan... istnieje na świecie pewien człowiek, którego szukam od lat wielu... pan zaś jesteś do niego nadzwyczaj podobny.

— W jakim celu prowadzisz pan to poszukiwanie?

Mérillon z początku nie odpowiedział na pytanie młodzieńca, a nawet widocznie chciał zmienić tok rozmowy.

— Być może — odezwał się — iż

w zeznaniu przed komisarzem policji byłeś pan szczerzy... być może, iż dla pewnych, łatwych do zrozumienia a drażliwych względów, uchyliłeś się od dalszego badania, które dażyło do wykrycia tajemnicy twojego urodzenia... a może istotnie sam nie o tem nie wiesz... i to jednak być może, iż pan umyślnie zataliś wszystko przed rzeczonym urzędnikiem. W tem więc przypuszczeniu pozwoliłem sobie prosić pana o chwilę rozmowy... Przytem dodam, że wiele mi zależy na tem, aby nas nie widziano razem, i dlatego właśnie zaprowadziłem pana do parku; tu będziemy mogli porozmawiać dowoli i rozejść się, nie zwróciwszy na siebie niczyjej uwagi.

Silvio słuchał, nie wiedząc bynajmniej, do czego zmierzają te słowa i czem możnaby usprawiedliwić owo dziwne postępowanie.

Kto inny na miejscu Silvio może byłby się obraził tą delikatnością jakiegoś nieznajomego człowieka, po raz pierwszy spotkanego w szulerni, i jednym słowem byłby przerwał niewłaściwą rozmowę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

woryginalne nazwał ją dramatem) nigdy nie działał tego, co działał w komedji. Najlepszym dowodem tego późniejsze jego dramaty „Fedora“ i „Teodora“. Każdy dramat jego, niewyjmując „Dory“, pomimo wszelkich efektów, których umie arcydzielnie używać Sardou, grzeszy rozciągłością, mylną budową artystyczną, a w szczegółach często płaskością, niezgodną z poważnym nastrojem dramatu. W „Dorze“ spotykamy jeszcze jedną wadę więcej, brak wykończenia charakterów, które z małemi wyjątkami są blade i szablonowe. Jedyne charakter bohaterki. — Sardou napisał „Dorę“ specjalnie dla genialnej artystki Sary Bernard, która w tej roli w Europie i Ameryce święciła tryumfy — wymalowany przez autora z lubością, wykończony do najdrobniejszych szczegółów i tak idealnie pojęty, że wśród reszty realnych postaci wznosił się na niedoścignionej wysokości piedestału. Postać ta w istocie ocala cały dramat.

Panna Turowicz grała rolę tytułową i pomimo wszelkich wysiłków, pomimo wybornego opanowania pamięciowego roli nie zrobiła z niej nic. Wyrunki głosowe są u panny Turowicz fatalne, grze jej również szczególnie w akcie czwartym, wieleby można zarzucić; słowem rola ta wyrasta ponad jej siły. Natomiast w dramacie sobotnim odznaczała się p. Bogusińska w roli hrabiny Ziskl. Artystka ta postępuje z dniem każdym. Znać u niej ciągle pracę, postęp i korzystanie z uwagi, jakie jej porobiono. Przy takim postępie łatwo przewidzieć, iż p. Bogusińska stanie się wkrótce artystką, mogącą być ozdobą każdej sceny polskiej. Obok p. Bogusińskiej gra beneficjentki p. Królikowskiej w roli margrabiny Rios-Zares, oraz p. Sznage w roli księżnej Karasew. Z męskich ról podnosimy grę p. Bogusińskiego (baron Van der Kraft) i pana Kęckiego (Andrzej de Maurillac). P. Boroński w roli Tekellego nie był wcale w swym żywiole. Artyści często tracił wytek dialogów, co demerwującą działa na słuchaczy. Odznaczał się szczególnie pod tym względem p. Andrzejewski w roli Favarella. Sceny zbiorowe wypadły dobrze. Urządzenie sceny było bardzo ładne. Beneficjentkę obrzucono kwiatami. Publiczność szczerze zapamiętała teatr, wychodziła jednak mocno znudzona, gdyż z chwila zakończenia sztuki, zegary poznańskie, dzięki niemiłosiernie długim przerwom, zwiastowały północ.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W poniedziałek, dnia 21 marca po raz 1 „Walc miłości“, operetka w 3 aktach Ziehrera. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— We wtorek, dnia 22 marca „Skiz“, komedia w 6 aktach przez G. Zapolską.

— W środę, dnia 23 marca po raz 3 „Walc miłości“, operetka w 3 aktach Ziehrera. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W czwartek, dnia 24 marca — w piątek, dnia 25 marca — w sobotę, dnia 26 marca — przedstawienia nie będzie.

— W niedzielę, dnia 27 marca po południu „Gejsza“, operetka w 3 aktach Oven Halla, muzyka Sidney Jonesa. Ceny dramatyczne.

— W niedzielę, dnia 27 marca wieczorem „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W poniedziałek, dnia 28 marca po południu po raz 13 „Ulani“, komedia w 4 aktach ze śpiewami i tańcami W. R. Ceny popołudniowe.

— W poniedziałek, dnia 28 marca wieczorem „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla. Ceny operowe. Abonament ważny.

— We wtorek, dnia 29 marca po raz 2 „Dora“, komedia w 5 aktach W. Sardou. Ceny dramatyczne. Abonament ważny.

— W środę, dnia 30 marca po raz 4 „Walc miłości“ operetka w 3 aktach Ziehrera. Ceny operowe. Abonament ważny.

(Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 21 marca 1910

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* Od 15 do 25 bm. listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygo-

dniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Zwracamy zarazem uwagę, iż z „Wielkopolaninem“ można abonować „Pasiękę“ pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować „Pasiękę“ razem z „Wielkopolaninem“, to niech zażąda na pocztę „Wielkopolanina“ Ausgabe B i płaci wtedy 1,50 mk., cena „Wielkopolanina“ bez „Pasięki“ wynosi 1,20 marek. — „Pasięka“ jest jedynym pismem zawodowym w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły, powinien ją abonować, bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkie zyski można osiągnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkty jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemski powinien hodować pszczoły — a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przynosić będą.

* **Prośba.** Wdowa z dwojgiem dzieci, oddawna niezdolna do pracy, zwraca się do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ulica Posadowskiego nr. 39. Bóg zapłaci.

* **Bliznięta** (dziewczę i chłopiec) liczące 10 dni życia, którym matka odumarała, są do oddania na własność. Upraszamy się zgłosić do Pieczyńskiego w Minikowie p. Starołąka.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Z kancelarii teatru:** W dzisiejszej premierze najnowszej operetki p. t. „Walc miłości“ grają najwybitniejsze siły personelu operetkowego jako to: panie Bronisława Krawiecka, Adela Olska, Czesława Celińska i Marja Sieniawska oraz panowie: Adam Miłozza, Kajetan Kopeczyński, Jan Zakrzewski, Feliks Kosiński i Kazimierz Justian. Część muzyczną przygotowuje pan Mieczysław Eichstaedt. Tańce pan St. Faliszewski. — Powodzenie, z którym grają operetkę tę sceny wiedeńskie, berlińskie i lwowska pozwala nam ufać, że i tutaj będzie ona jak wszędzie prawdziwą atrakcją sezonu.

* **Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych,** zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem pp. Biniakowskiej z Nakła na rękę „Wielkopolanina“ 12,50 mk., firma A. Rose Bazar 9 mk., księgarni Gąsiorowskiego, Śrem 10 mk., N. N. 1 mk., Szydłarski, Szamotuły 7,80 mk., Biniakowska, Nakło 12,50 mk., Mańkowska, skład papieru, Poznań 6,75 mk. Razem 59,55 mk.

Czech Kusztelan, skarbnik.

Ogrodnia ul. 12.

* **Poznań.** Premiowanie wiernych sług żeńskich odbędzie się jutro we wtorek o g. 5 po południu w starym ratuszu. — Na wakującą posadę radcy miejskiego, opróżnioną przez wybór dr. Mertensa nadburmistrzem miasta Elbląga, zgłosiło się dotąd 90 kandydatów. Ścisły wybór odbędzie się w tych dniach.

* **W Wielki Piątek** przypada uroczystość Zwiastowania N. M. P. Święto to jednakże nie będzie w dniu tym obchodzone. Władza kościelna przeniosła je na poniedziałek po niedzieli przewodniej, t. j. dnia 4 kwietnia.

* **Przyszłe posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w środę, dnia 33 marca o godz. 5 po południu.

* **Udowodnienia dla urlopników** wojskowych. Podług najnowszego rozporządzenia, żołnierze wyjeżdżający na Wielkanoc, Zielone Świątki i Gwiazdkę za urlopem do Wrocławia lub Poznania, nie potrzebują już meldować się w biurach komandantury. Meldowanie to załatwia piśmiennie pułk lub oddział, do którego urlopnik należy. Pas urlopnikowy jest ważny bez owej wzmianki na całą noc do rana. Dotychczas musieli żołnierze na urlopie owe pozwolenie do rana osobno sobie uprosić w biurach komandantury.

* **Pierwszy aeroplan w Poznaniu.** Technik tutejszy Oton Kuehn zamierza wypróbować skonstruowany przez siebie aeroplan na placu ćwiczeń wojskowych pod Ławicą, gdzie też zamierza wybudować szopę.

* **Przeszedł na protestantyzm.** Były kapucyn Bermer w Monachjum przeszedł na protestantyzm i udaje się do Berlina, gdzie się poświęca ewangelickim studjom teologicznym. Ożenił się w Londynie.

* **Znamienny objaw.** Do rady gminnej w Łopieniu wybrano w trzeciej klasie Polaków, a w pierwszej żyda — głosami polskimi Czterech „uświadomionych“ Polaków oddało głosy karczmarzowi, jednemu wyborcy żydowskiemu!

* **Pałaczenie telefoniczne** Poznań. Kraków otwarte teraz nieograniczenie. Dotąd przeznaczone były tylko godziny wie-

czorne, w których ruch telefoniczny jest słabszy.

* **Tańszy węgiel.** Fiskalne kopalnie węgla na Górnym Śląsku zniżają z dniem 1 kwietnia rb. cenę za węgle w kawałkach o 2 i pół fen., a za próse o 1 fenig na ceniarze.

* **Uwięzienie burmistrza.** Leszno. Były burmistrz rydzyski, Schalowski, którego niedawno temu zawieszono w urzędzie, został teraz aresztowany w Wrocławiu i uwięziony w tamtejszym więzieniu sądowym.

* **Straszny wypadek przy zabawie** wydarzył się w tych dniach w Gruszwie pod Raciborzem. 8-letni chłopiec Alojzy Troka, bawiąc się w pol. na ulicy, położył się ramionami na niski walec do ubijania drogi, przyczepiony do wozu. Straciwszy równowagę, dostał się pod ciężary się ciężki walec, który go zgniótł na śmierć. Liczni przechodnie zdrtwili z przerażenia na widok drgających w agonii zwłok nieszczęśliwego dziecka.

* **Dwa samobójstwa.** W Krotoszynie odebrał sobie życie wystrzałem z karabina Andrekowski, szeregowiec z załogującego tam 37 pułku piechoty. Przyczyna samobójstwa nie znana. — W Rudzie pod Krotoszyńcem powiesiła się wymiennica, wdowa Karolina Nagel, która w ostatnim czasie zdradzała zboczenia umysłowe.

* **Niebezpieczne płyty gramofonowe.** W Berlinie zapadł wyrok w sprawie płyt gramofonowych z pieśniami „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“, skonfiskowanych w składzie p. Leonarda Leśniewskiego przez policję kryminalną. Sąd uznał, że płyty z temi pieśniami mają charakter podburzający, celem tych pieśni jest oderwanie dzielnic polskich od państwa pruskiego i stworzenie samodzielnego państwa polskiego. Sąd oparł się na podobnym wyroku sądu Rzeszy, w którym treść tych pieśni uznano za podburzającą. Koszt jednakże nałożył nie na pana Leśniewskiego, tylko na kasę państwową.

* **Śnieg.** W Berlinie i okolicy padał w tych dniach dość silnie śnieg, który jednakowoż zaraz stopniał. Z północnych Niemiec również donoszą, że padał śnieg tak, że w niektórych miejscach porzywał druty telegrafu. Komunikacja kolejowa utrudniona.

* **Berlin.** Cmentarz poległych w marcu r. 1848 walczących o wolność zwiedzany był w dniu rocznicy 18 bm. przez przeszło 22 tys. osób. Złożono około 350 wieńców. U 52 wieńcy odciała policja wstęgi noszące podburzające napisy. Pomiędzy niemi jedną od wieńca złożonego przez robotników rządowych warsztatów w Szpandawie. Lipscy anarchiści nadesłali 6 wieńców. Do rozruchów nie przyszło.

* **Z akademii handlowej w Berlinie.** Jako pierwszy termin immatrykulacyjny na przyszły semestr latowy ustanowiono 15 kwietnia. Będą jeszcze ogłoszone późniejsze terminy, ponieważ wykłady rozpoczynają się dopiero 26 kwietnia, jednak jest pożądanem, aby ci, którzy mogą bez trudności przedsię się immatrykulować, zwłaszcza mieszkający w Berlinie i okolicy, skorzystali z tego pierwszego terminu, gdyż plan studiów można z rektorem i docentami omówić najlepiej w czasie przed większym napływem studentów.

* **Wojnę piwu** wypowiedziało miasto Lüdenscheld, liczące 32 tysięcy mieszkańców. Skutek był ten, że w roku 1909 wypito tam 3 tysiące hektolitrow piwa mniej jak w roku 1908. Główną stratę ponoszą browary w Dortmundzie.

* **Kalendarz.** Wtorek 22 marca: Bazylię m. i Katarzynę. Wschód słońca o godzinie 6 minut 2, zachód o godzinie 6 minut 13.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 18 marca 1910.

Zapowiedzie:

Rzeźnik Teodor Biskupski z Franciszką Hoppel. Szafner tramjowy Franciszek Wójt z Władysławą Nowakowską.

Urodziny:

Syna: Krawiec Franciszek Bache. Szafner kolejowy Rudolf Gärtig. Mularz Antoni Dehmel. Czeladnik piekarski Władysław Tronowicz. Robotnik Michał Konwiński. — Niezam. W. Robotnik Jakób Leer.

Córki: Kupiec Albert Hoffmann. Robotnik Piotr Walkowiak. Restaurator Wawrzyn Muth. Robotnik Wojciech Nowicki. Niezam. G. S. G. S. M. T. Robotnik Jan Chojnacki. Robotnik kolejowy Marcin Matuszewski. Ślusarz kolejowy Jan Baierlein. Robotnik Ignacy Pawlak.

Umarli:

Zegarmistrz Erhard Günter 79 lat. Panna Berta Allscher 78 lat. Zamężna Marja Loeffler z domu Silber 60 lat. Zamężna Józefa Wrzeszcz z domu Mikolajewska 58 l. Panna Rozalja Zakrzewska 48 lat. Marja Wiśniewska 3 lata, 7 miesięcy i 26 dni. Jan Wiliński 11 godzin.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań odbędzie się:

— Roczne wydzień naukowe Tow. Młodzieży dziś w poniedziałek w Domu katolickim.

— Tow. Przemysłowców w Ratajach we wtorek o g. 8 w lokalu posiedzeń w Ratajach.

Wiadomości literackie.

— Z Macierzy Polskiej donoszą nam, że z powodu rocznicy grunwaldzkiej wydzień nakładem „Macierzy“ w pierwszych dniach kwietnia książka profesora uniwersytetu krakowskiego dra Wiktora Czeremaka. Będzie to praca napisana przystępnie, ale oparta na wynikach najnowszych badań naukowych i własnych studiów autora, ozdobiona bardzo licznymi rycinami. Kosztować będzie 1 koronę. Większą ilość egzemplarzy (z nupstem) można już teraz zamawiać w Administracji „Macierzy Polskiej“ (Lwów, gmach sejmowy).

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 18 marca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.

notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika“)

towar	wyborowy	średni	pośledni
Pszemica	223	212	204
Żyto	150	141	131
Jęczmień	140	130	120
Owies	151	144	140

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 18 marca 1910 r.

(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

towar	piękny	średni	pośledni
Pszemica	22,20	21,20	20,40
Żyto	15,00	14,10	13,10
Jęczmień	14,00	13,00	12,00
Owies	15,10	14,40	14,00

Poznań, dnia 18 marca rb.

(Urządowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

nnn artykuły:	naj-wyższa	naj-niższa	przebieg
	m.	m.	m.

Śloma snopkowa za 100 kg.	6,—	5,—	6,—
Siano	8,—	7,—	7,—
Groch żółty do gotowania	—30	—28	—26
Groch biały do gotowania	—40	—40	—40
Soczewica	—5	—30	—50
Ziemniaki	3,60	3,20	3,40
Masło za 1 kg.	3,00	2,40	2,60
Jaja za kopę	3,40	3,00	3,20
Mleko za litr	0,18	0,16	0,18
Wołowina { od kulki za 1 kg.	1,70	1,30	1,50
{ od łopatki	1,60	1,30	1,40
{ od brzucha	1,40	1,—	1,20
Ocielcina { od kulki	1,80	1,40	1,60
{ od łopatki	1,70	1,40	1,60
Skopowina { od kulki	1,80	1,40	1,60
{ od łopatki	1,70	1,40	1,60
{ od kulki	1,80	1,60	1,70
{ od łopatki	1,70	1,50	1,60
Wiesprzowina { głowizna i nogi	0,80	0,70	0,80
{ sadło	1,60	1,50	1,60
{ szynka wędz.	2,80	2,—	2,40
{ słonina	1,90	1,80	1,90
Konina	0,60	0,40	0,50

Wrocław, dnia 18 marca 1910 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	najw. najw.	najw. najw.	najw. najw.
Pszemica biała	22,30	21,40	21,30	20,40	20,30	19,30
żółta	22,20	21,30	21,20	20,30	20,20	19,20
Żyto	15,10	14,60	14,50	13,60	13,50	12,60
Jęczmień	14,—	13,80	13,70	13,40	13,30	13,—
dla brow.	15,—	14,50	14,40	14,—	13,—	—
Owies	15,10	14,60	14,50	14,00	13,90	13,10
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80	17,50	17,—	16,50

Bydgoszcz, 18-go marca. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezmi, miejscowa bez mierzonych białą przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 226 mk., tak samo psra 224 mk., — poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niezmi, dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 156 mk., 120 funtów wagi 154 mk., lżejsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 146—152 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

* **Toruń, dnia 21-go marca 1910 r.** (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń). Płacono za 50 kg. w partjach, a dostawiam wyborowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Konieczna czerwona 60—75 marek. Konieczna biała 60—80 mk. Konieczna szwedzka 75—85 mk. Konieczna biała z szwedzką 50 do 60 mk. Konieczna chmielowa żółta 65—70 mk. Inkmakta rychła 50—60 mk. Konieczna przelot pospolity 45—60 mk. Seradela 00 00 mk. Rajgras szkocki (życica) 23—28 mk. Rajgras włoski 25—30 mk. Trawa kupkowa 65—70 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kostrzewa owcza 00—00 mk. Tymoteusz 25—32 mk. Sporak olbrzymi 12 mk. Wiczka psakowa 22—26 mk. Rzepik latowy 20—24 mk. Siemie lniane 18—21 mk. Gorczyca żółta 20—23 mk. Zubia niebieski 5,50 mk. Lubin żółty 6,50 mk. Marchew biała olbrzymia, zielona 45 mk. Marchew biała otarta, popr. 58—60 mk. Mieszanka traw i konieczny na łąki mokre 48 mk. Mieszanka traw i konieczny na łąki suche 45 mk.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Bekanntmachung.

Der Beginn des Schulunterrichts in den öffentlichen Volksschulen hiesiger Stadt ist für das Schuljahr 1910/11 auf **Dienstag, den 5. April ds. Js.** festgesetzt. Die Eltern und Versorger der schulpflichtig gewordenen Kinder, d. h. derjenigen, welche bis zum 1. April 1910 das sechste Lebensjahr vollendet haben, fordern wir auf, diese Kinder, soweit sie nicht bereits einer (Zahlschule) überwiesen worden sind, den Stadtschulen zuzuführen. Die Anmeldung und Aufnahme erfolgt:

Montag, den 4. April d. Js., vormittags von 8 bis 12 Uhr und nachmittags von 2 bis 4 Uhr

für die Pestalozzischule	I. Stadtschule	im Schulhause Pestalozzistrasse bei Herrn Rektor Pacyna,
Comeniuschule	II.	Comeniusstrasse bei Herrn Rektor Markus,
Schroderaschule	III.	Brombergerstrasse Nr. 4 bei Herrn Rektor Kahl,
St. Martin-Knabenschule	IV.	St. Martinstrasse Nr. 35 bei Herrn Rektor Schulz,
Allerheiligenschule	V.	Allerheiligenstrasse Nr. 1 bei Herrn Rektor Ziebe,
St. Martin-Mädchenschule	VI.	Töpfergasse Nr. 7 bei Herrn Rektor Rebitzki,
Jersitz-Knabenschule	VII.	Gr. Berlinerstr. Nr. 73 bei Herrn Rekt. Gumprecht,
Jersitz-Mädchenschule	VIII.	Karlstrasse Nr. 7 bei Herrn Rektor Knothe,
Lazarus-Mädchenschule	IX.	Parkstrasse Nr. 12 bei Herrn Rektor Bauer,
Gurtischenschule	X.	Ziethenstrasse Nr. 1 bei Herrn Rektor Hoffmann,
Wilda-Knabenschule	XI.	Bossestrasse Nr. 9 bei Herrn Rektor Ruszczyński,
Wilda-Mädchenschule	XII.	Kronprinzenstrasse Nr. 90 bei Herrn Rektor Reger,
		Margarethenstrasse Nr. 45 bei Herrn Rektor Sulek.

Bei Anmeldung ist der Geburtsschein, sowie der Impfschein des Kindes vorzulegen.
Wer es verabsäumt, sein schulpflichtiges Kind der Schule rechtzeitig zuzuführen, verfällt in die gesetzlichen Strafen. Im Uebrigen machen wir auf die an den Anschlagssäulen bekannt gemachte Schulbezirkseinteilung aufmerksam.
Posen, den 1. März 1910.
Die Stadt-Schuldeputation.

Gospodarstwo

22 mg. włącz. 4 mg. laki 2 koś. blisko pow. miasta, budynki obszerne i dobre, rola zdrowa i urodzajna. Na gruncie pozostają 4 krowy, maciory, tuczniki, zboże kartofle i wszelki mart. inwent. Cena kupna 2800 tal. wpl. 1200 do 1500 tal. Zgłoszenia przyjm. **Józef Krause, Ostrow** ulica Gimnazjalna 21.

Gospodarstwo

5 mg. z mur. budynkami blisko Ostrowa tanio i korzyst. do kup. Zgł. przyjm. **Józef Krause, Ostrow**, ul. Gimnazjalna 21.

Gospodarstwo

46 mg. wł. 6 i pół mg. 2 kośnej laki, rola pod pszen., koniczyne żyto, kartofle itd. przy domu sadzawka, bud. mur. z wjazdem oboznic. na gruncie pozost. 4 krowy, 2 wolce, 2 dobre konie, 4 świnie z prosięt., wozy i wszelkie maszyny. Do szkoły i kościoła 10 min. Cena kupna 7500 tal. wpl. 3000 tal. Zgłoszenia przyjm. **Józef Krause, Ostrow**, ulica Gimnazjalna 21.

Młody stelmach poszuk. dzierz

gościńca

lub składu kolon. w więk. wsi gospod. gdzieby mógł stelmachstwo i reperacje maszyn rolnicz. prowadzić. Laskawe of. uprasza **H. Kurzawa, Zduny** p. Krotoschin.

Baczność!

Kto ma na sprzed. gospodarstwo od 10-70 mg. i więcej, niech się zgł. z zaufaniem jak najprędz. także gościńce do dzierz. i kup. Mam do dzierzawy gościńiec domin. od 1. 5 3 gościńce do kup. Kram kolonial. gdzie dziennego zbioru 100 mk. Piękne 4 gospod. do kup. Proszę o spieszne zgłoszenia 1313 **A. Balcerek, Posen W. 3** St. Lazarus. Prinzenstr. 2 Znaczek na odp. 10 minut od centr. dworca. Przejdzie tunelem.

Z powodu objęcia innego przedsięwzięcia jest

skład kolonialny

natychmiast do sprzedania. Do objęcia potr. 2000 mk. Zgłosz. X. X. 120 Ostrowo i P. postlag.

Do nabycia

z małą zaliczką warsztaty mechaniczne z elektr. zapędem. młocarnie parowe, w okolicy czysto polskiej. Zgłoszenia do eksped. Wielkop. pod nr. 1325.

Poszuk. zaraz lub od 1. 4. 10. dzielnej 1292

strojarki

Oferty z podaniem pensji przy wolnem stole przyjmuje **D. Mowiński, Czersk.**

Dzieweczyna

chcąc się wyuczyć gotowania i prasowania, bez wzajem. wynagr. może się zgłosić do ekspedycji Wielkop. pod nr. 1289.



Tajemnice

zkaż mam te wszystkie ładne rzeczy, chcę ci kochany mężczyźnie teraz zdradzić. Ja właściwie od pewnego czasu używam do mego prania tylko jeszcze prawdziw. **fiolkowego proszku mydlanego „Goldperle“** gdzie każda paczka zawiera tak ładny i praktyczny podarek. Przy zakupie trzeba dokładnie zważyć na nazwę „Goldperle“ i znaczek ochron. „Kominarz“. Jedyny fabrykant **Carl Gentner, Göppingen.** Zastępca **H. Dobriner, Poznań** ul. Berlińska 18.

Pomocnika golarzkiego

najchętniej młodszego przyjmie od 1 kwietnia **Zimmewicz** w Wolsztynie Wollstein.

Przyjmuje chłopców

uczęszczając. do tutejszych szkół wyższych na stół i stancję za umiarkowaną cenę. Pomoc naukowa w domu. **Niklewska** **św. Marcin 33.**

Ożenek

Panna lic. 25 lat, gospodarna i i praktycz. wychow. muzykalna nieposzlak. czci 170000 mk. maj. z tego 85000 mk posagu szuka **meża.** Reflektanci, którzy nie jedynie z pieniędzy zamierz. się ożenić, niechaj przesła swe anonimowe oferty pod „**Ideal**“ Berlin N. W. 7, postlagernd.

Potrzebny jest

ogrodnik

samotny zaraz. Chwałecinek 31. stacja kolej. Clarahof. Kosztów podróży się nie zwraca. 1293

Czeladnik szewski

znajdzie stałe zatrud. na dobrą pasową rob., płacę od całej szt. podr. do 5 mk. zwr. Skład i warsztat ob. **A. Bina, Schönlanke.**

Pomocnika rybackiego

na stojącą wodę przyj. **J. Igel** Niepruszewo p. Ottuschn p. Posen.

Sprzedaż sos. buduleu.

We wtorek dnia 22 tm. odbędzie się sprzedaż sos. buduleu więcej dajacemu za natychmiastową zapłatą w rew. Sanniki. Początek o godz. 9 i pół przed poł. w por. Iwno p. Kostrzyn w marcu 1910 **Zarząd leśny.**

Uczeń

syn ucz. rodz. mający chęć wyuczyć się rzeźn. może się zaraz zgłosić. **A. Wujec, mistrz rzeźnicki** Chwaliszewo 9.

Paletoty i ulstry na porę wiosenną

w wielkim wyborze, w różnych deseniach gotowe na składzie

w cenie	w cenie	w cenie
15,	21,	26,
w cenie	w cenie	w cenie
29,	35,	42

do 60 marek.

Pracownia wykwińskiej garderoby dla Panów na miarę pod kierownictwem dwóch krojczych.

S. BRZESKI

Pierwszorzędny Dom konfekcyjny

Stary Rynek 61. Telefon 603.



Usługa rzetelna. Tylko dobry towar.

Resztówka.

W Bobersdorff, pół mili od Jeleniejgóry na Śląsku wspa. niale i uroczo położona w górach resztówka, około 130 morg najlepszej ziemi rolnej i łąk, jest na sprzedaż. Inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Budynki gospodarcze w wyśmienitym stanie, wodociąg, elektryczne światło. Sprzedam natychmiast pod możliwie korzystnymi warunkami, morgę po 575 mk.

Blizszych wiadomości udzieli właściciel **T. Błażejowski, Wrocław, Dessauerstr. 2.**

Handel hurtowny towarów krótkich i białych

Otto Berlowitz, Poznań, ul. Szeroka 23

prowadzi przeważnie artykuły dla ludu wiejskiego i jest najtańszym i najkorzystniejszym źródłem zakupu. Z powodu wielkiego wyboru swego poleca się zwłaszcza przy zakładaniu nowych interesów. 1304

Sprzedam moje 1225

3 gospodarstwa

pod dog. warunk. 59, 28 i 13 mg. **Szudziński, Wągrówiec.**

Oberzę

moją wraz 8 mg. ziemi zamierzam sprzedać. Bliz. warunk. udzieli **M. Kaplicki, Skalmierzyce.**

MAGGI'ego

kostki bulionowe

po 5 fen. na 1/4 litra

zawsze świeże na składzie ma **F. Skibiński** skład tow. wiktualnych **Poznań, W. Garbary 45.**

Mamy na sprzedaż!

Folwark 900 mg. 2-4 kl. ziemi. można na 2 rozdzielić. Cena żywym i mart. inwent. 320000 mk. wpłata podług ugody. Folwark 630 mg. w tym 130 mg. boru i 70 mg. laki, nadaje się na cegielnię, bo w okolicy takowej nie ma, a gliny jest wiele. Cena 165 tys. mk. wpl. 50-60000 mk. Mamy także wiele mniejszych folwarków na sprzedaż. Zgł. upr. **Szymankiewicz i Stanisławski, Ostrowo i P.** ul. Kolejowa 26. Telefon 177.

Cz. Ogłński

10-ty rok w Poznaniu; obecnie ul. Wiktorji 8 naroż. Berliński. Leczenie, plombowanie, sztuczne zęby, korony, regulowanie.



Ubrania męskie

marynarkowe 975, 1350, 1800, 2200 do najdroższych. surdutowe 2750, 3800, 4500 do najdroższych.

Paletoty męskie

wiosenne 1375, 1850, 2600, 3200 do najdroższych.

Płaszcze gumowe - Spodnie - Kamizelki Ubranka i paletociki dla chłopców w bardzo wielkim wyborze po znanych tanich cenach.

Ubrania podług miary

przez pierwszorzędnego krojczego wykon. od 26 M.

Sukna

krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Próby wysyłam franko.

K. Ignatowicz, POZNAŃ Stary Rynek 67/69.

